



Wiadomości Parafialne

Nr 2. Styczeń 1995. Miesięcznik Parafii Farnej p.w. św. Małgorzaty w Gostyniu.

Drodzy Parafianie!

Stajemy na progu Nowego Roku 1995 i zastanawiamy się, co nam przyniesie: ile radości, ile smutków, ile zdrowia, ile pomyślności ...

Pierwszy dzień stycznia Kościół poświęca Świętej Bożej Rodzicielce Maryi i prosi ją o wstawiennictwo u Boga, o to by Pan błogosławił wszystkim na te nie znane i nowe 365 dni. O błogosławieństwo dla rodzin modlą się też kapłani podczas tradycyjnych odwiedzin kolędowych, które rozpoczynają zwykle około 1. stycznia. W naszej parafii kolęda rozpocznie się zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Wiele jest pozytywnych stron kolędowej wizyty duszpasterskiej. Warto je sobie uświadomić i wspomnieć przynajmniej o następujących:

1. Błogosławieństwo rodzin i osób, poświęcenie mieszkań oraz wspólna modlitwa rodziny z kapłanem;
2. Okazja bezpośredniego kontaktu z rodzinami, z ich życiem, problemami, radościami i smutkami;
3. Spotkanie z dziećmi przy rodzicach - wspaniała okazja do omówienia sprawy nauki religii;
4. Wykrycie biedy materialnej i moralnej;
5. Umocnienie wspólnoty parafialnej, włączenie w nią nowo przybyłych parafian;
6. Możliwość wytworzenia sobie właściwego obrazu parafii, właściwej oceny stanu religijnego i moralnego;
7. Okazja do ożywienia życia religijnego w rodzinie (Msza św. niedzielna, przystępowanie do sakramentów świętych, uczestnictwo w grupach duszpasterskich);
8. Jedyna możliwość spotkania z parafianami zaniedbanymi i obojętnymi.

Złośliwi powiedzą może, że księża chodzą po kolędzie, by zbierać pieniądze. Jest w tym tylko niewielka część prawdy. Wiadomo, że tradycja mówi o złożeniu ofiary kolędowej duszpasterzowi, ale trzeba wyraźnie zaznaczyć, że ofiara ta jest całkowicie dobrowolna i powinny o tym pamiętać zwłaszcza rodziny mające trudności materialne.

Nasza parafia liczy około 16 tysięcy wiernych i niestety, przy wielu różnych obowiązkach duszpasterskich kapłani nie są w stanie odwiedzić co roku wszystkich rodzin. Od kilkunastu już lat tylko połowa parafian farnych może liczyć na kolędową wizytę duszpasterza.

Jako proboszcz co roku idę na inny odcinek danej ulicy czy osiedla i dopiero w tym dziesiątym roku duszpasterzowania w Gostyniu uda mi się chyba odwiedzić resztę rodzin po raz pierwszy, a niektóre już po raz drugi. Choć odwiedzenie jednego popołudnia 20-30 rodzin jest bardzo uciążliwe, przecież cieszę się ogromnie na te osobiste, domowe kontakty z parafianami. Do zobaczenia więc na kolędzie w tym roku lub może w przyszłym!

Kończąc chciałbym złożyć Drogim Parafianom życzenia noworoczne słowami starotestamentarnej Księgi Liczb: "Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem".

Wasz proboszcz
Ks. Artur Przybył



"I otworzywszy swe skarby ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę".

Tylko tak można Boga spotkać - ze złotem, kadzidłem i mirrą; ze złotem miłości aż do całkowitego oddania się, do zupełnego poświęcenia; z kadzidłem zachwyty aż do oszłomienia; z mirrą cierpienia, smutku, poczucia grzechu.

Tylko tak można spotkać Boga - tylko tak można siebie spotkać. Siebie jako małego człowieka wobec ogromu Rzeczywistości, do której dochodzi się przez miłość, zachwyt i cierpienie.

ks. M. Maliński

KATOLICKIE PROGRAMY TELEWIZYJNE

Program I:

Poniedziałek: 11.30 "Ludzki świat" (2 razy w miesiącu);

Środa: 15.30 "Raj" - magazyn młodzieżowy;

Czwartek: 18.30 Magazyn katolicki;

Sobota: 9.10 "Ziarno" - program dla dzieci i rodziców.

Program II:

Niedziela: 9.00 "Słowo na niedzielę" (dla niesłyszących);

Wtorek: 17.40 "W okolicy Stwórcy";

Środa: "Sylwetki" (1 raz w miesiącu);

Sobota: 21.30 "Słowo na niedzielę".



Edmund Bojanowski (1814 - 1871)

Edmund Bojanowski urodził się 14 listopada 1814 roku w Grabonogu koło Gostynia jako syn Walentego i Teresy z Umińskich, primo voto Wilkońskiej. Pochodził z szeroko rozgałęzionej i starej rodziny wielkopolskiej. Wujem Edmunda był Jan Nepomucen Umiński, generał napoleoński i wódz naczelny w powstaniu listopadowym, a mężem jego ciotki (siostry matki) Wincenty Niemojowski - jeden z przywódców tzw. patriotów kaliskich w sejmie Królestwa Kongresowego.

Okolo roku 1825 Bojanowski wraz z rodziną przenosi się do Płaczkowa w pobliżu Dubina. W Grabonogu pozostaje Teofil Wilkoński, przyrodni brat Edmunda.

Przyszły założyciel Sióstr Służebniczek odebrał staranne wychowanie domowe. W 1829 roku rozpoczął systematyczną naukę pod kierunkiem ks. Jana Sawickiego (wikariusza dubińskiego). Plany kształcenia się w Krakowie (Rzeczpospolita Krakowska była wówczas jedynym wolnym skrawkiem Polski) wobec finansowych trudności rodziny i słabego zdrowia Edmunda nie mogły być zrealizowane. Matka oraz ks. Sawicki potrafili jednak rozwinąć w nim zarówno trzeźwą pobożność, jak i zainteresowanie do narodowej literatury i historii. Szesnastoletni chłopak podejmuje pierwsze próby literackie oraz koresponduje z samym Niemcewiczem.

W momencie wybuchu powstania listopadowego Edmund miał 16 lat. W szeregi walczących udali się jego ojciec i brat Teofil. W nocy 17 lutego 1831 roku Bojanowski przeżył rewizję dworu w Płaczkowie. Władze pruskie poszukiwały zbiegłego przed kilkoma godzinami z twierdzy głogowskiej gen. Umińskiego (w jego ucieczce pomagał prawdopodobnie ojciec Edmunda). W kilka miesięcy później miało miejsce inne niecodzienne zdarzenie - osobiste spotkanie z Adamem Mickiewiczem, który przebywał w 1831 roku u Kaliksta Bojanowskiego w Krzekatowicach.

W roku 1832 Edmund Bojanowski wyjechał na studia do Wrocławia. Początkowo uzupełnił wykształcenie średnie, a w roku 1835 rozpoczął zajęcia uniwersyteckie. W roku następnym Bojanowski przeniósł się do Berlina. Słuchał wykładów z literatury, psychologii, estetyki, filozofii i historii sztuki. Lata uniwersyteckie to okres jego intensywnej pracy naukowo-literackiej. Bojanowski pisał poezję, tłumaczył utwory serbskie, czeskie, niemieckie i angielskie, badał folklor (wydał m.in. "Pieśni Serbskie" - antologię poezji ludowej południowych Słowian oraz przygotował

pierwszy polski przekład "Manfreda" Byrona). Ścisłe współpracował też z leszczyńskim tygodnikiem "Przyjaciół Ludu".

W roku 1838 Edmund zmuszony był przerwać studia z powodu postępującej gruźlicy. Oznaczało to również kres jego planów zrobienia kariery naukowej. Powrócił do rodzinnego Grabonogu, gdzie spędził najbliższych trzydzieści lat. Tu zrealizował swe główne powołanie życiowe - apostołstwo wśród ludu wiejskiego.

Zanim jednak Bojanowski zasłużył sobie u współczesnych na miano drugiego Wincentego Ć Paulo dał się poznać jako aktywny członek Kasyna Gostyńskiego. Współorganizował jego Wydział Literacki. Głównym zadaniem tego wydziału stało się szerzenie oświaty wśród ludu i przekazywanie mu skarbów kultury narodowej. W kręgach kasynowych zrodził się dzięki Bojanowskiemu pomysł zakładania ochron. Pierwszą, wspólnie z Ludwikiem Gąsiorowskim, zorganizował w 1844 r. w Poznaniu. Następną otworzył w Gostyniu w 1844 lub 1845 r. Z jego inicjatywy zakładano również przy szkołach wiejskich czytelnie ludowe. Coraz bardziej poruszała Bojanowskiego ciężka sytuacja chłopów. Coraz wyraźniej widział on, że nie da się jej zaradzić działając jedynie na płaszczyźnie oświatowej.

W roku 1849 nastąpił kolejny wybuch epidemii cholery w Wielkopolsce. Bojanowski doprowadził wtedy do powstania Instytutu Gostyńskiego, w którym mieściły się ochronka, szpital i przytułek. Praca charytatywna oraz opiekuńczo-wychowawcza stała się odtąd treścią jego życia.

Po wygaśnięciu cholery Instytut był nadal bardzo potrzebny. W 1851 roku udało się zgromadzić odpowiednie fundusze na zakup dla niego domu po Kasynie Gostyńskim. Przez sześć lat, do chwili, kiedy zarząd Instytutu przeszedł w ręce Sióstr Miłosierdzia, Bojanowski sprawował nad nim faktyczną opiekę. Umiejętność odczytywania "znaków czasu" pozwoliła mu stać się jednocześnie inicjatorem dwóch innych dzieł: ochronki wiejskich i powołania do życia nowego zgromadzenia zakonnego. Za formalny ich początek uważa się dzień 3. maja 1850 roku. Otwarto wtedy w Podręczu pierwszą tego typu placówkę. Działalność jej oparta była na oryginalnej metodzie pedagogicznej Bojanowskiego. W roku 1854 powstała w Kopszewie druga ochronka.

Bojanowski coraz intensywniej pracował nad własnym programem wychowawczym oraz przygotowaniem

ochroniarek. Były to wiejskie dziewczęta gotowe do pracy z dziećmi. Początkowo nie składały one żadnych ślubów. W miarę powstawania nowych placówek rodziła się jednak myśl zinstytucjonalizowania całego przedsięwzięcia. Sprawa zatwierdzenia nowego zgromadzenia trwała jednak długo. Postawie rezerwy władz kościelnych towarzyszyła otwarta niechęć wielu księży. Przełomowy dla zgromadzenia i dla samego Bojanowskiego był rok 1856, kiedy to udało mu się wydzierżawić w Jaskowie koło Śremu probostwo i utworzyć tam nowicjat i dom macierzysty.

W 1858 roku arcybiskup poznański Leon Przyłuski oficjalnie uznał zgromadzenie i przyjął pod opiekę Kościoła, a w roku następnym papież Pius IX przysłał odręczne breve z błogosławieństwem dla sióstr i założyciela. Ostateczne zatwierdzenie zakonu nastąpiło w grudniu 1866r.

W latach 1850-1860 założono 15 ochronek. Bojanowski, mimo pogarszającego się stale zdrowia, kierował ich funkcjonowaniem. Pracował nad programem pedagogicznym, organizował konferencje, kształtował formacje sióstr. Równolegle prowadził inne prace charytatywne, działał na polu literackim i wydawniczym (redagował np. głośny almanach poetycki "Pokłosie").

W roku 1868 nastąpiły w życiu Bojanowskiego poważne zmiany. Teofil Wilkoński sprzedał Grabonóg. Bojanowski zmuszony był przenieść się do Poznania. W roku następnym zdecydował się wstąpić do seminarium w Gnieźnie. Względę zdrowotne - nawrót nie wylecznej gruźlicy - przeszkodził mu w uzyskaniu święceń. Opuszczając seminarium był chory i jednocześnie bezdomny, gdyż uprzednio wyżył się wszystkiego. Przygarnął go do siebie na plebanii w Górze Duchownej serdeczny przyjaciel, ks. Stanisław Gieburowski. Bojanowski spędził tam ostatni rok życia. Do końca ostatkiem sił kreślił uwagi i polecenia w sprawie służebniczek i prowadzonych przez nie ochron. Zmarł 7. sierpnia 1871 roku. Pochowano go w Jaskowie. Przeszedł przez świat dobrze znając i dlatego zyskał miano "serdecznie dobrego człowieka". Współcześnie widzimy w nim prekursora Soboru Watykańskiego II. Realizował jego postanowienia - przed stu laty - nie bez bolesnych doświadczeń i niezrozumienia, jakie niesie powołanie do pionierskiej działalności.

mak

Jeden.

"Wierzę w **JEDNEGO** Boga". W starożytności widzimy różne religie wymieniające różnych bogów. El czy Marduk w Sumerze, Aszarta i Baal w Ugarit, Ptah czy Aton w Egipcie, Zeus, Atena w Grecji ... Można by tę listę ciągnąć niemalże w nieskończoność. Poszczególne narody, plemiona a nawet miasta miały swoich bogów. Kiedy po raz pierwszy pojawiła się na świecie prawda, że **"Jest jeden Bóg"**? Na to pytanie nikt nie zna odpowiedzi. Jeszcze na kartach Starego Testamentu znajdziemy budzące wątpliwość słowa: "Bóg Abrahama i Bóg Nahora". Jeden i ten sam - czy osobny bóg dla każdego plemienia? A potem, gdy już zostało objawione imię boże i utożsamiono Boga Abrahama, Boga Izaaka i Boga Jakuba z jednym i tym samym JAHWE, widzimy proroka Elizeusza, gdy daje Naamanowi "tyle ziemi, ile para mulów udźwignąć może" (2Krl 5,17) aby mógł w swoim kraju czcić Jahwe, który jest bogiem tego kraju, tej ziemi. Ale przyszedł czas, kiedy objawione zostało ludziom, iż "Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" (Rdz 1,1). Całe niebo i całą ziemię. A więc nie ma innego boga, który władałby w innym kraju. Cały świat jest dziełem jednego i tego samego Boga, a

wszyscy inni bogowie są tylko uludą. Odtąd Naród Wybrany głosi: "Ty Jahwe jesteś jedyny; Ty uczyniłeś niebios, niebios niebios i całe ich wojsko; ziemię i wszystko co na niej; morza i wszystko co w nich" (Ne 9,6).

W czasach Chrystusa żaden prawowierny Izraelita nie miał wątpliwości, że **"Jest jeden Bóg"**. Tego Boga - Jahwe, Chrystus nazwał, i kazał nazywać **Ojcem**. A więc nasz Bóg i starotestamentowy Jahwe to jeden i ten sam. Nie ma dwóch bogów - Boga Starego i Boga Nowego Testamentu. Jest jeden i tylko jeden, jedyny.

A dzisiaj? Jeśli spojrzymy na różne religie znajdziemy chrześcijańskiego Boga w Trzech Osobach, żydowskiego Jahwe, mahometańskiego Allaha, Jehowę. Który z nich jest prawdziwy? Przecież objawienie mówi o jednym, jedynym Bogu. A może przyjąć, iż tak na prawdę jest to ten sam Bóg, czczony przez ludzi pod różnymi imionami, może nie do końca przez wszystkich poznany i zrozumiany, ale zawsze ten sam, stwórca całego świata, do którego zmierza całe stworzenie i który obdarza człowieka SOBĄ.

JMM

3.1.1661. ukazał się pierwszy numer czasopisma "Merkuriusz Polski Ordynaryjny". Jest to najstarsza gazeta polska, wydawana najpierw w Krakowie, później w Warszawie.

5.1.1964. papież Paweł VI spotkał się (po ponad pięciuset latach) w Jerozolimie z prawosławnym patriarchą Konstantynopola Atenagorasem.

6.1.1919. - mieszkańcy ziemi gostyńskiej czynnie włączyli się w Powstanie Wielkopolskie.

8.1.1894. w Zduńskie Woli urodził się Rajmund Kolbe (późniejszy ojciec Maksymilian).

9.1.1797. - utworzenie Legionów Polskich we Włoszech.

11.1.1379. papież Bonifacy IX powołał pierwszy na ziemiach polskich Wydział Teologiczny jako część składową Uniwersytetu Krakowskiego.

13.1.1982. papież Jan Paweł II po raz pierwszy pod koniec audycji generalnej wypowiadał się o wydarzeniach w Polsce w formie modlitewnej; odtąd stało się to zwyczajem śródownych audycji.

16.1.1919. - zginął w katastrofie morskiej u brzegów Sycylii Andrzej Małkowski, twórca harcerstwa polskiego.

19.1.1961. - skarby wawelskie czyli arras, Szczerbiec i inne zabytkowe obiekty powróciły z Kanady do Krakowa na Wawel. Wywieziono je z Polski w 1939 r.

22/23.1.1863. - rozpoczęło się powstanie przeciwko zaborcy rosyjskiemu, nazwane potem styczniowym.

27.1.1945. - wyzwolenie Gostynia spod okupacji hitlerowskiej przez wojska radzieckie.



Modlitwa o pokój Jana Pawła II

Boże ojców naszych, wielki i miłosierny, Panie pokoju i życia, Ojciec wszystkich.

Twoimi są zamysły pokoju a nie utrapienia, potępiasz wojny i niweczysz pychę gwałtowników.

Ty zesłałeś swego Syna Jezusa, by głosił pokój bliskim i dalekim, by ludzi wszelkiej rasy i wszelkiego plemienia łączył w jedną rodzinę.

Daj naszym czasom dni pokoju. Amen.

CO TO ZNACZY

Chrzest. Pierwszy z siedmiu sakramentów, należący do tzw. sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Przez chrzest zostajemy uwolnieni od grzechu pierwotnego (i od grzechów osobistych popełnionych przed nim) oraz włączeni do Kościoła. Dzięki niemu stajemy się Dziećmi Bożymi (Mt 28,18-20; J 3,5-8). Chrzest jest sakramentem koniecznym do zbawienia. W Kościele pierwotnym odbywał się przez zanurzenie. Obecnie dopuszcza się (i ze względów praktycznych najczęściej praktykuje) chrzest przez polanie wodą głowy chrzczonego, Kościół jednak zachęca, aby gdzie jest to możliwe, chrzcić przez zanurzenie.

Ekumenizm. Poglądy, postawy i działania wyrażające dążenia do zjednoczenia kościołów chrześcijańskich. Na skutek nieporozumień w ciągu wieków Kościół podzielił się. Różnice zdań dotyczyły przede wszystkim rozumienia

treści nauczania Jezusa i roli papieża w strukturze Kościoła.

Epifania. Greckie słowo epifaneia (*epifaneia*) znaczy *zjawienie się, objawienie się*. We Wschodnim Kościele Objawienie Pańskie jest obchodzone jako święto Narodzenia Pańskiego (6 stycznia). Kościół Katolicki świętuje w tym dniu Objawienie Pańskie zwane popularnie świętem Trzech Króli.

Mesjasz. Hebrajskie słowo *messiah* (*mesziah*) znaczy *namaszczonego przez Jahwe*. Greckim słowem na określenie Mesjasza jest Chrystus. W Starym Testamencie było to określenie dla namaszczonego i poświęconego króla lub arcykapłana. Później zaczęto używać go także w stosunku do oczekiwanego zbawiciela. Ludzie towarzyszący Jezusowi widzieli w Nim Mesjasza, Zbawiciela Świata (J 1,41;4,25). Był On "namaszczone Duchem Świętym" (Iz 61,1;Łk 4,25).

Obrzezanie. Rytualny zabieg

polegający na usunięciu napletka, przeprowadzany u chłopców ósmego dnia po narodzeniu. W czasach Starego Testamentu było ono znakiem przymierza zawartego przez Boga z Izraelitami (Rdz 17,10). Również Jezus został obrzezany zgodnie z prawem żydowskim (Łk 2,21). Próbowano także wprowadzić obrzezanie w chrześcijaństwie na początku jego istnienia, lecz zostało ono odrzucone przez Sobór Apostolski.

Tradycja. W sensie ogólnym jest to ustne przekazywanie z pokolenia na pokolenie prawd i zasad życia, sposobów zachowań i zwyczajów. W znaczeniu religijnym było to ustne przekazywanie nauki Jezusa, przez Apostołów, którzy zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego zaczęli głosić Ewangelię. Dopiero potem została ona spisana. Według nauki Kościoła Tradycja jest drugim obok Pisma św. źródłem Objawienia. Składają się na nią m.in. dzieła Ojców Kościoła i orzeczenia soborów.

Kalendarz liturgiczny

Styczeń 1995

1. - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. W tym dniu dziękujemy za Boże macierzyństwo Maryi. Jest to równocześnie Światowy Dzień Modlitw o Pokój.

6. - Objawienie Pańskie. Nowo narodzony Chrystus przyszedł nie tylko do narodu wybranego, przyszedł do wszystkich narodów. Mędrcy ze wschodu oddający Mu hołd są naszymi przedstawicielami.

8. - Niedziela Chrztu Pańskiego. Chrystus przyjmując z rąk Jana chrzest w Jordanie mówi, iż "godzi się wypełnić wszystko co sprawiedliwe". Wtedy też słychać Boże słowa: "To jest mój Syn umiłowany".

15. - II niedziela zwykła. Ewangelia ukazując cud w Kanie Galilejskiej mówi nam przez usta Maryi: "zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie". Słudzy, posłuszni Chrystusowi stają się współsprawcami Jego pierwszego cudu.

18. - Rozpoczęcie oktawy modlitw o jedność chrześcijan. Chrystus chciał, byśmy stanowili jedno; Kościół, rozdarty przez grzech ludzki, nie może zrezygnować z dążenia, aby przywrócić tę jedność, która istniała u jego początków.

22. - III niedziela zwykła. Liturgia słowa wskazuje nam, iż Chrystus jest tym, o którym od wieków mówił Bóg przez swoich proroków, że jest Mesjaszem - Zbawicielem.

29. - IV niedziela zwykła. Mieszkańcy Nazaretu "wyrzucili Jezusa z miasta" a on, "przeszedłszy pośród nich, oddalił się". Niech ta scena z dzisiejszej Ewangelii będzie dla nas ostrzeżeniem, byśmy nie wyrzucali Go ze swego serca, aby i od nas nie oddalił się.

Kotański zmienił zdanie

Podczas sympozjum na temat AIDS Marek Kotański publicznie potępił swoją dotychczasową działalność i wyraził skruchę z powodu swego udziału w "kampaniach prezerwatywowych". Oświadczył też, że odtąd będzie się starał propagować wśród młodzieży ideę wierności i wstrzemięźliwości seksualnej. "Należałoby poprosić seksuologów - powiedział - poczynając od Lwa-Starowicza, a na Wisłockiej kończąc, by zmienili swoje poglądy. Nie wiem, czy oni się tak nawrócą jak ja. Będę się o to modlił".

Gość Niedzielny z 4.XII 94

Patrzyli z oczu ogromną dziwołą
Pasterze - owiec porzuciwszy strażę -
O, trzej królowie! gdyście Panu w darze
Przynieśli mirrę, kadzidło i złoto.

Lecz o Melchiorze, Kasprze, Baltazarze!
Tajnej mądrości słynęliście cnotą
I z swych uczonych ksiąg doszliście oto,
Że się w Betlejem cud boski ukaże.

Cóż to wielkiego, Magowie ze Wschodu,
Żeście odkryli, po roku podróży,
Pana na sianie, między bydłem, gnojem,

Gdy ja, bez gwiazdy szczególnej
przewodu
Znalazłem Boga, błędząc jeszcze dłużej,
W jeszcze podłej stajni: w sercu
swojem.

Leopold Staff.



Hanna Suchocka o religijności polityka.

"Nigdy nie aprobowałam czynienia z katolicyzmem etykiety politycznej. Uważam, że religia, która powinna być wewnętrznym przeżyciem, schodzi wówczas na plan dalszy. Sama nie umiem się modlić, kiedy widzę skierowaną na siebie kamerę filmową" - powiedziała Hanna Suchocka 14. listopada podczas spotkania w poznańskim duszpasterstwie karmelitów bosych.

Była premier dodała jednak, iż "polityk nie powinien popadać również w drugą skrajność i skrywać przed innymi swej religijności". Przypomniała, że dla niej jako dla katolika i polityka jednym z ważniejszych wydarzeń było złożenie w sierpniu 1993 r. na Jasnej Górze podpisu pod Aktem Zawierzenia Narodu polskiego Matce Bożej. "Wielu oponentów politycznych krytykowało mnie za to, ale uważam, że obligowałam mnie do tego system wartości, w którym wyrosłam i jaki uważam za swój własny".

Komentując spory wokół Konkordatu, który wynegocjowany i podpisany został przez jej rząd, stwierdziła, że dokument taki jest obecnie Polsce bardzo potrzebny. "Sądziłam i nadal tak sądzę, że w obecnej rzeczywistości politycznej i

Ballada o trzech królach

Tajemnicę przesypując w sobie
jak w zamkniętej kadzi ziarno,
jechali trzej królowie
przez ziemię rudą i skwarną...

A w pałacach na łądach zielonych,
co jak sukno wzburzonej fali,
mieli króle trzej błękitne dzwony,
w których serca swe na co dzień chowali.

A tak śpiesznie biegli, że w pośpiechu
wzięli tylko myśli pełne grzechu.

Więc ukłękli trzej królowie zadziwieni,
jak trzy słupy złocistego pyłu,
nie widzący, że się serca trzy po ziemi
włókły z nimi jak psy smutne z tyłu.

I spojrzeli nagle wszyscy trzej,
gdzie dzieciątko jak kropła światła,
i ujrzeli jak w piękniutkich zwierciadłach,
w sobie - czarny, huczący lej.

I poculi nagle serca trzy,
co jak pięści stężały od żalu.

Więc już w wielkim pokoju wracali,
kołysani przez zwierzęta jak przez sny...

Powracali, pośpieszali z wysokości
trzej królowie nauczeni miłości.

K.K.Baczyński

Z PRASY KATOLICKIEJ

społecznej naszego kraju stosunki Państwo - Kościół muszą być wyraźnie osadzone w prawie międzynarodowym. Inaczej ich wzajemne relacje będą uzależnione zawsze od zmieniających się koalicji rządzących". Ataki na Konkordat pani premier określiła jako "irracjonalne i emocjonalne, ale nie rzeczowe".

Zdaniem Hanny Suchockiej, "Polska nie jest państwem wyznaniowym", zaś "posądzanie Kościoła o nadmierny udział w życiu publicznym wpływa jedynie z mitologizowania tej obecności przez jego przeciwników, niż jest to w rzeczywistości". Największym zadaniem Kościoła - kontynuowała była premier - "jest umieć pokazać, że bycie katolikiem nie jest zaściankownością". Podkreśliła przy tym dobitnie, że "Polska musi wejść do Europy razem ze swoimi dobrymi wartościami, a więc także i ze swoim katolicyzmem".

Na pytanie, czy jest zwolenniczką powoływania partii politycznych o orientacji chadeckiej odparła: "Należy tylko ubolewać, że w Polsce, jako kraju w większości katolickim, nie ma dotychczas silnej chrześcijańskiej demokracji, a jedynie drobne ugrupowania, które na dodatek zwalczają się między sobą".

Przewodnik Katolicki z 4.XII 94

W KSIĘGACH PARAFIALNYCH

zapisano w grudniu

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Amadeusz Tomasz Krzyżostaniak, Bartosz Majchrzak, Patryk Wolny, Damian Gorynia, Magdalena Agata Walewska, Joanna Tomczak, Daria Tatuszka, Monika Skiba, Angelika Maria Tomczak, Albert Sławomir Gruchociak.

W poprzednim numerze

błędnie podaliśmy jedno nazwisko: Marta Zbierska i opuściliśmy: Michał Witold Szymkowiak.

Za pomyłki przepraszamy!

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Dariusz Olejniczak i Paulina Ewa Hyżyk
Mariusz Józef Krzyżostaniak i Magdalena Ławicka
Jarosław Łagódka i Agnieszka Warężak

Zmarli parafianie

Tadeusz Szulc, l.71, zam. 1. Maja 16
Miroslaw Wojtkowiak, l.30, zam. Kochanowskiego 23
Jadwiga Kuczma, l.87, zam. Bolesława Chrobrego 6
Antonina Karolczak, l.86, zam. Poznańska 150
Jacek Mikołajczak, l.52, zam. Kolejowa 7/9
Marianna Babiarz, l.49, zam. Słowackiego 9
Miłada Brdęk, l.59, zam. 700-lecia 12/14
Maria Sworowska, l.59, zam. Mostowa 5/27
Stanisław Fojtowicz, l.79, zam. Mieszka I 23/47
Wacława Kobusińska, l.76, zam. 1.Maja 13

PRZYPOMNIENIE TERMINÓW

Msze św. we Farze w niedziele i święta

o godz. 6³⁰, 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 15⁰⁰, 18³⁰.

W uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Trzech Króli Msze św. będą odprawione o godz. 6³⁰, 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 17⁰⁰ i 18³⁰. Ostatnia Msza św. będzie jak co roku ofiarowana za poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich z Gostynia i okolic.

Odwiedziny kolędowe

rozpoczynają się zwykle o godz. 15⁰⁰. W niektóre dni księża wikariusze ze względu na lekcje religii rozpoczynają będą kolędę później.

PARAFIANIE PISZA

Czcigodny Księżu Proboszczu, Zachęcona apelem, zawartym w pierwszym numerze naszych "Wiadomości Parafialnych", aby dzielić się swoimi spostrzeżeniami i wspólnie redagować naszą gazetkę, postanowiłam napisać. Ponieważ zbliża się okres kolędy, chciałabym przedstawić, jak odbywała się ona w moim domu rodzinnym. Może kogoś to zainteresuje?

Z przyjemnością wspominam atmosferę przygotowań do odwiedzin duszpasterskich i ich przebieg.

W każdą niedzielę po Bożym Narodzeniu, gdy ogłaszano plan kolędy, słuchaliśmy uważnie, kiedy ona odbędzie się. Wreszcie doczekaliśmy się...

W przeddzień wizyty duszpasterskiej sprzątałismy mieszkanie, a w dniu kolędy staraliśmy się wrócić jak najszybciej do domu - rodzice po pracy, a my - dzieci, ze szkoły. Wszyscy musieli być obecni.

Stół nakryto śnieżnobiałym obrusem, na nim stał krzyż, świece, woda święcona i kropidło. Mama stawiała zawsze świeże kwiaty w wazonie lub też pachnące gałązki świerkowe. Wszyscy ubieraliśmy się uroczysto, odświętnie. Ojciec sprawdzał, jak wyglądamy. Trzeba było mieć koniecznie obuwie na nogach i to dobrze wyczyszczone, a nie jakieś



Z KRONIKI PARAFIALNEJ

Grudzień 1994.

1.12. - Ukazał się pierwszy numer miesięcznika "Wiadomości Parafialne". W słowie wstępnym ks. Proboszcz napisał: "Mam niepłonną nadzieję, że nasz miesięcznik przyczyni się do wzrostu duchowego parafian, do ich uświadomienia religijnego, że pomoże im żyć zgodnie z Ewangelią".

5.12. - Oddział Związku Inwalidów Wojennych w Gostyniu obchodzi 75-lecie istnienia. Na rozpoczęcie uroczystości o godzinie 10⁰⁰ we Farze ks. Proboszcz odprawił Mszę św. w intencji zmarłych i żyjących członków związku.

5.12. - Nasz wikariusz, ks. Jan M. Musielak obronił na Papieskim Wydziale Teologicznym pracę pt. "Ewolucja kultu izraelskiego na przykładzie Paschy i Święta Szalasów" i otrzymał tytuł doktora teologii.

7.12. - Pierwsza grupa dzieci mających przystąpić w maju do I Komunii św. otrzymała na specjalnym nabożeństwie poświęcone książeczki. Pozostałe dwie grupy - w dniach następnych.

9/10.12. - Grupa młodzieży uczestniczyła w skupieniu Pomocników Matki Kościoła w Czmońcu (12 osób).

11.12. - Podczas Mszy św. o 11⁰⁰ odbyła się uroczystość przyjęcia do grona ministrantów 16 chłopców. Potem w Domu Katechetycznym przy herbatce duszpasterze spotkali się z nowymi ministrantami oraz ich rodzicami i rodzeństwem.

16.12. - Młodzież miasta Gostynia (ok. 80 osób) w Domu Katolickim miała spotkanie oplatkowe. Było nastrojowo i radośnie zarazem...

20.12. - Kapłani dekanatu gostyńskiego spowiadali prawie cały dzień w naszej Farze (spowiedź adwentowa).

23.12. - Ostatnie roraty. Każde dziecko uczęszczające regularnie przyniosło dużą kartę z naklejonymi obrazkami, które otrzymywało na roratach. Było losowanie żłóbek i książek. Każdy los wygrywał! Radości wiele ...

24.12. - Harcerze przynieśli Betlejemskie Światło Pokoju do Fary na Mszę św. o 8⁰⁰. Wielu parafian odpalało potem swoje świece lub latarki i zanosilo to światło do domów, by płonęło podczas wieczery wigilijnej oraz na świątecznym stole.

25.12. - Boże Narodzenie. Nowa dekoracja żłóbka we Farze.

27.12. - Kapłani zaczynają odwiedziny kolędowe od osiedla 700-lecia.

domowe pantofle. Gości nie powinno się przyjmować w papciach - mówiła mama - a coś dopiero, gdy zjawia się jeden z duszpasterzy, ubrany też uroczysto w komżę i stulę - tak jak w kościele. Trzeba było także wyłączyć radio i telewizor. W domu miał panować spokój. Młodsze rodzeństwo wyglądało, czy ksiądz już do nas idzie. Czasem oczekiwanie trwało długo - ale nikt nie denerwował się. Przecież to jedyna taka wizyta w roku. Gdy zauważono, że kapłan zbliża się do naszego domu, wówczas ojciec wychodził i zapraszał. Mamusia zapalała świece, a my czekaliśmy i zastanawialiśmy się, o co nas zapyta. Ksiądz modlił się razem z nami, także w naszych intencjach, poświęcił mieszkanie, pobłogosławił nas, przywitał się z wszystkimi po kolei i rozpoczęła się rozmowa na tematy rodzinne i parafialne. Kapłan zauważył każdego i z każdym rozmawiał. Zdarzało się, że gdy miał trochę więcej czasu, pozostawał z nami dłużej. Skorzystał z zaproszenia rodziców i wspólnie wypiliśmy kawę lub herbatę. Gdy ksiądz wychodził, mama wręczała ofiarę kolędową.

Sympatycznie wspominam kolędę w moim domu rodzinnym. Obecnie, gdy przygotowuję się do niej w swoim domu, robię to w taki sam sposób. Dom wiele mnie nauczył. Nie tylko szacunku dla kapłanów, a także dla każdego człowieka. Jestem za to wdzięczna rodzicom i często przypominam sobie słowa, które oni powtarzali: "Gość w dom - Bóg w dom."

nazwisko i adres znane redakcji

UŚMIECH JANA PAWŁA II

Góralskie jasełka

Dnia 31 stycznia 1984 roku Jan Paweł II przyjął w Auli Klementyńskiej górali z Zakopanego. Przemówił wtedy do nich ciepło i z humorem: "Przysłicie do Papieża z kolędą góralską. Cieszę się z tego i raduję ... Wieleście tu rzeczy wypowiedzieli i wyśpiewali, wytańczyli i do tego tańca wciągnęliście jeszcze Aniołów! Nigdy mi to nie przyszło do głowy, dopiero dziś, pierwszy raz, że Aniołowie nad stajenką betlejemską nie tylko śpiewali "Chwała na wysokości Bogu", nie tylko zwiastowali dobrą nowinę pasterzom, ale także tańczyli i to tańczyli razem z pasterzami, jednemu nawet skrzydło się przylamało. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że będzie można do tej wspaniałej Auli Clementina wprowadzić góralskie jasełka i że prawdziwi górale z Zakopanego, z Nowego Targu, z naszych Tatr będą tutaj śpiewali i tańczyli, nawet się nie poślizną na tej posadzce marmurowej. W każdym razie, jeśli się pośliznęli, to nie na tyle, żeby upaść."

ks. Kazimierz Pielatowski

UŚMIECHNIJ SIĘ

Dwa prawdziwe przeżycia kolędowe.

Podczas kolędy ksiądz zapukał do mieszkania starszej, samotnej niewiasty. Ta przyjęła księdza z wielką radością i po wspólnej modlitwie bardzo prosiła, by ksiądz został choć na chwilę.

- Na herbatę i chociaż kawałek jabłecznika. Ksiądz musi spróbować mojego wypieku - dodała.

W istocie, był wyborny. Rozmowa toczyłaby się bez przeszkód, gdyby nie pupil gospodyni - mały, ale bardzo hałaśliwy ratlerek. Przejawiał wyraźnie nieprzyjazne zamiary wobec księdza. Warczał i ujał na przemian, próbując nawet złapać zębami za sutannę. Właścicielka pieska bez skutku usiłowała zamknąć go w kuchni.

Niech ksiądz nie gniewa się na mojego Czarusia - powiedziała wreszcie z rozbrajającym uśmiechem. Jest on trochę zdenerwowany na księdza, bo ten talerzyk, co ksiądz z niego je, to tak na co dzień, to jest talerzyk Czarusia.



Innym razem, gdy ksiądz po wizycie kolędowej zbierał się do wyjścia, pani domu pobiegła do drugiego pokoju i wróciła po chwili z dwiema ogromnymi torbami podróżnymi. Uśmiechnęła się i zaczęła prosić:

- Niech kochany ksiądz nie odmawia i poświęci jeszcze te torby. Teraz takie czasy, ksiądz wie. My czasem wyśkoczmy z mężem do Turcji, czasem do Czechosłowacji albo NRD. Meble musimy zmienić, córka na wiosnę za męża wychodzi. Jak by ksiądz poświęcił te torby, to może by się ci celnicy tak bardzo nie czepiali ... Jakoś bezpieczniej będzie. Bardzo księdza proszę ...

Czwarty król

Do maleńkiego Jezusa przyszli ze wschodu trzej Mędrcy - Królowie i dali Mu swe dary: złoto, kadzidło i mirrę. Legenda opowiada o czwartym królu. Mówią, że Artaban (tak według legendy nazywał się czwarty król) spóźnił się na poszukiwanie Króla Miłości, gdyż spotkał po drodze chorego człowieka i zatrzymał się aby mu pomóc. Artaban wiozł ze sobą trzy drogie klejnoty: szafir, rubin i perłę i z nimi sam wyruszył w podróż. Napotkawszy jednak w drodze biednych ludzi sprzedał szafir i kupił im jedzenie. Potem obronił dziecko przed żołnierzami Heroda wykupując je za rubin. Wreszcie trzecim klejnotem ocalił życie ludziom wziętym do niewoli. Nie mając już nic długo podróżował i po latach dotarł do Jerozolimy. Tam zobaczył umierającego na krzyżu Króla Miłości. Pan Jezus spojrzeniem z krzyża powiedział mu: "zdążyłeś Artabanie, bo odnalazłeś Mnie przez czynienie dobra ludziom".

Tyle mówi legenda o Artabanie, który spełniał bardzo wiele dobrych uczynków, wszędzie gdzie mógł starał się pomóc innym ludziom i przez nie spotkał Jezusa. A ty? Czy też chciałbyś Go odnaleźć?

SZYFROGRAM

1	2	3	4		5		6	7
8	9	10	11	12		13	14	15
16	17	18		19	20	21	22	23
24	25	26		27	28	29		30
31	32		33	34	35	36	37	38
39	40	41		42	43	44	45	46
47		48	49	50	51		52	53
54	55	56	57	58		59	60	61

Litery wpisać do diagramu zgodnie z podanymi numerami i odczytać rozwiązanie - tekst biblijny.

- ✓ Wg św. Łukasza był to człowiek prawy, żyjący w Jerozolimie (Łk 2,25) : 27-46-6-53-22-61
- ✓ Zgodnie z proroctwem przeniknął duszę Maryi (Łk 2,35) : 47-25-40-38-58
- ✓ Jedna z cnót Boskich : 19-60-1-24-11-8-55-18
- ✓ Lud Boży : 16-2-45-36-12-41
- ✓ Ma cztery strony : 4-30-7-31-43
- ✓ Ten, który daje : 13-35-15-10-56
- ✓ Pierwsze słowo znanej kolędy : 5-9-21-44-23
- ✓ Nie wczoraj, nie jutro : 17-33-3-57-37-14-48
- ✓ Odbił się za cezara Augusta : 50-59-28-54
- ✓ Duchowny jednej z religii niechrześcijańskich : 39-32-20-52

Rozwiązania można nadsyłać na adres parafii. Będą rozlosowane nagrody książkowe.

Miesięcznik "Wiadomości Parafialne".
Redaguje Parafia św. Małgorzaty w Gostyniu.
Wszelką korespondencję kierować na adres parafii.
Skład własny. Druk REAL Gostyń tel. 72-11-82.
Do użytku wewnętrznego Kościoła.